

**Piotr M. Majewski**

Warszawa

## **Dyplomacja brytyjska wobec przyszłości Sudetów i planów wysiedlenia mniejszości niemieckiej z Czechosłowacji, 1939–1942**

W 1938 r. problem sudecki stał się przyczyną międzynarodowego kryzysu, który zagroził wybuchem wojny europejskiej. Wielka Brytania, występując formalnie jako państwo życzliwe Czechosłowacji, faktycznie prowadziła wobec niej politykę wrogą. Stawiając sobie za nadrzędny cel zapobieżenie konfliktowi zbrojnemu, brytyjska dyplomacja istotnie przyczyniła się do faktycznej izolacji Czechosłowacji na arenie międzynarodowej, aby następnie, wspólnie z Rzeszą, Włochami i Francją, narzucić jej 30 września w Monachium upokarzające warunki kapitulacji.

Współodpowiedzialność za Monachium rzutowała odtąd na brytyjskie stanowisko względem przyszłości odebranych Czechosłowacji i przekazanych Rzeszy Sudetów. W praktyce stanowisko to stanowiło wypadkową trzech czynników:

Wielka Brytania jako sygnatariusz układu monachijskiego uznała zasadność żądań Niemców sudeckich dotyczących zjednoczenia ich ziem z Rzeszą. Wprawdzie najazd Hitlera na okrojoną Czecho-Słowację 15 marca 1939 r. stanowił jawne pogwałcenie układu, ale Wielka Brytania nie uważała się w związku z tym za automatycznie zwolnioną z jego postanowień. Jej reakcja ograniczyła się do noty stwierdzającej, że rząd Jego Królewskiej Mości nie uznaje nowego *status quo*. Nie wycofano jednak uznania zależnym od Niemców władzom Protektoratu Czech i Moraw, a w maju 1939 r. wystąpiono o *exequatur* dla konsulatu w Pradze, co w praktyce dyplomatycznej było równoznaczne z uznaniem *de facto* istniejącego stanu rzeczy<sup>1</sup>.

Po drugie, jeszcze przed marcem 1939 r., Wielka Brytania udzieliła azylu grupie sudeckich antyfaszystów, wśród których najbardziej znaczący odłam stanowili socjaldemokraci pod przywództwem Wenzla Jakscha, byłego przewodniczącego działającej w ČSR Deutsche Sozialdemokratische Arbeiterpartei. Był to gest humanitarny, za pomocą którego władze brytyjskie usiłowały zdjąć z siebie odium winy za faktyczne wydanie w ręce nazistów ich przeciwników politycznych przebywających na ziemiach odebranych Czechosłowacji. Krok ten nie pociągał za sobą żadnych konkretnych zobowiązań politycznych, ale w jego konsekwencji na

---

<sup>1</sup> D. Brandes, *Češi pod německým protektórátem. Okupační politika, kolaborace a odboj 1939–1945*, Praha 1999, s. 30.

terytorium brytyjskim pojawiła się mała, lecz wpływowa grupa Niemców sudeckich, która miała ambicje stać się reprezentacją całej ludności Sudetów. Jak się wydaje, Foreign Office nie wiązało z nią początkowo żadnych planów politycznych, a nawet skłonne było dać posłuch niemieckim żądaniom i całkowicie zakazać Jakschowi wystąpień publicznych<sup>2</sup>. Po wybuchu wojny sudeckich demokratów zaczęto jednak postrzegać jako użytecznego sojusznika w walce z nazistowskim reżimem. Nie wiemy, niestety, jakie konkretnie zamiary temu przyświecały, ani czy inicjatywa taka cieszyła się aprobatą rządu. Pewne jest jedynie, iż od stycznia 1940 r. Jaksch cieszył się zaufaniem niektórych dyplomatów brytyjskich, a zwłaszcza Rogera Makinsa, który podkreślał konieczność udzielania mu „dyskretnego poparcia”<sup>3</sup>.

Trzecim czynnikiem, który określał brytyjski stosunek do przyszłości Sudetów, była kwestia ewentualnej odbudowy czechosłowackiej państwowości, zlikwidowanej przez Hitlera 15 marca 1939 r. Chociaż Wielka Brytania uznała *de facto* powstanie Protektoratu Czech i Moraw, nigdy nie uczyniła tego *de iure*. Jako sygnatariusz układu monachijskiego Rząd Jego Królewskiej Mości pozostawał formalnie gwarantem nie tylko narzuconych Czechosłowacji jesienią 1938 r. granic, ale też jej niepodległości. Nawet jeżeli w praktyce powyższe zobowiązania były martwą literą, Wielka Brytania zachowała sobie możliwość rozegrania przeciw Niemcom karty czeskiej. Rząd brytyjski tolerował działalność czechosłowackiego poselstwa w Londynie, które wbrew nakazom władz Protektoratu nie zostało przekazane Rzeszy, a jego pracownicy przyłączyli się do ruchu niepodległościowego organizowanego przez byłego prezydenta ČSR Edvarda Beneša, który sam także korzystał z brytyjskiej gościnności. Fakt ten nie podważał sam w sobie ustaleń konferencji monachijskiej, niemniej otwierał możliwość, by kwestia sudecka stała się kiedyś ponownie przedmiotem międzynarodowych negocjacji.

Na początku wojny największą rolę odgrywał pierwszy z tych czynników, co oznaczało, że Wielka Brytania uważała Sudety za pełnoprawne terytorium niemieckie. Chociaż już we wrześniu 1939 r. brytyjcy dyplomaci w poufnych analizach doszli do wniosku, że jednym z celów wojennych powinna stać się odbudowa czesko-słowackiego państwa, w praktyce nie brali pod uwagę odtworzenia granic przedmonachijskich<sup>4</sup>. Brytyjczycy konsekwentnie unikali zresztą dyskusji nad przebiegiem granic w Europie Środkowowschodniej, zasłaniając się koniecznością odłożenia tych spraw na czasy powojenne. O wysiedleniu ludności niemieckiej z Pogranicza tym bardziej nie mogło być wówczas mowy. Brak jest jakichkolwiek świadectw, aby koncepcję taką brano pod uwagę, czy choćby komentowano. Jak się wydaje, w Foreign Office nie zdawano sobie sprawy, że propozycję przesiedlenia części Niemców sudeckich prezydent Beneš wysunął już w czasie kryzysu monachijskiego<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Public Record Office, Foreign Office (dalej jako: PRO, FO) 371/22904, notatka Makinsa z 13 IV 1939, s. 209–210; Makins do Coopera z 16 IV 1939, s. 211–212.

<sup>3</sup> PRO, FO 371/24291, Makins do Jeffersa 12 I 1940 r., s. 3; Makins do Beaumont–Nesbitta 12 I 1940 r., s. 8.

<sup>4</sup> D. Brandes, *Großbritannien und seine osteuropäischen Alliierten 1939–1943*, München 1988, s. 35–37; H. Hanak, *President Beneš, Britové a budoucnost Československa 1939–1945*, „Historie a vojenství” 1/1995, s. 14; J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec granicy polsko-radzieckiej 1939–1945*, Warszawa 1998, s. 93–94.

<sup>5</sup> Została ona poufnie złożona 16 IX 1938 r. Francji, lecz Francuzi zignorowali ją i odłożyli *ad acta*. Oferta Beneša przewidywała odstąpienie pewnej części terytorium ČSR, w zamian za co Rzesza przyjąłaby ok. 1,5–2 mln zamieszkującej tam ludności niemieckiej; Archiv Ústavu Tomáše G. Masaryka (dalej jako: AÚTGM), f. Edvard Beneš — Mnichov, kr. 248/1a, sv. 12, notatka Beneša dla Nečasa, rkps.; por. też J. W. Brügel, *Tschechen und Deutsche 1918–1938*, München 1974, s. 479–480; P. M. Majewski, *Edvard Beneš i kwestia niemiecka w Czechach*, Warszawa 2001, s. 172–177.



W owym czasie głównym ośrodkiem kształtującym środkowoeuropejską politykę Wielkiej Brytanii był Departament Centralny Foreign Office. (Po reformie w styczniu 1945 r. został on rozwiązany i sprawy czechosłowackie znalazły się w gestii Departamentu Północnego, niemieckie zaś — Niemieckiego.) Do końca 1940 r. jego szefem był Ivone Kirkpatrick (1897–1964), zastąpiony później przez jednego ze swych podwładnych Rogera Makinsa (ur. 1904), którego miejsce z początkiem 1943 r. zajął z kolei inny dyplomata — Frank Roberts (1907–1998). W Departamencie pracowało w latach wojny od 6 do 8 urzędników (wliczając w to jego szefa). Wśród nich problematyką czechosłowacką oraz sudecką zajmowali się przede wszystkim wspomniani już Makins i Roberts, znacznie rzadziej Denis Allen (ur. 1888) i Patric Hancock (ur. 1914). Godny odnotowania wydaje się fakt, że poza Kirkpatrickiem żaden z urzędników Departamentu nie znał bliżej przed wojną specyfiki środkowoeuropejskiej ani też nie władał choćby biernie językiem czeskim. Zgodnie z zasadą panującą w Foreign Office pracę Departamentu Centralnego nadzorował jeden z tzw. pomocniczych podsekretarzy stanu (*Assistant Under-Secretary of State*)<sup>6</sup>. W latach 1939–1943 był to William Strang (1893–1978), później zaś Oliver Harvey (ur. 1893). Z racji swej funkcji mieli oni na bieżąco wgląd w politykę względem Czechów i Niemców sudeckich, a wszystkie ważniejsze decyzje Departamentu wymagały ich aprobaty. Również drugi z pomocniczych podsekretarzy stanu, Orme Sargent (1884–1962), chociaż formalnie podlegały mu inne departamenty, zabierał często głos w sprawach dotyczących Czechosłowacji. Niekiedy działania Departamentu opiniował także Alexander Cadogan (1884–1968), stały podsekretarz stanu (*Permanent Under-Secretary of State*), zastępujący szefa Foreign Office i kierujący faktycznie pracą całego urzędu. Sam szef brytyjskiej dyplomacji (*Principal Secretary of State for Foreign Affairs*)<sup>7</sup>, którym do grudnia 1940 r. był lord Edward Halifax, przez resztę wojny zaś Anthony Eden, ingerował w prace Departamentu jedynie w kwestiach najistotniejszej wagi, ograniczając się na ogół do zatwierdzania podejmowanych przez swych podwładnych decyzji i zapoznawania się z opracowywanymi przez nich analizami<sup>8</sup>.

Po raz pierwszy wysiedlenie ludności niemieckiej jako sposób rozwiązania problemu sudeckiego stało się przedmiotem uwagi brytyjskiej dyplomacji dopiero wiosną 1940 r.<sup>9</sup> Stało się tak za sprawą memorandum, które 9 marca Beneš przekazał amerykańskiemu podsekretarzowi stanu Sumnerowi Wellesowi, odbywającemu wówczas w Europie misję dobrych usług, mającą doprowadzić do zakończenia wojny. Dokument ten określał granice narzucone Czechosłowacji w Monachium jako niemożliwe do przyjęcia i, choć dopuszczał dyskusję nad

<sup>6</sup> W niniejszym artykule, dla uproszczenia, będę go określać mianem podsekretarza.

<sup>7</sup> W niniejszym artykule dla odróżnienia od podległych mu urzędników, będę go nazywać ministrem.

<sup>8</sup> Informacje nt. struktury Foreign Office i pracujących tam w latach wojny osób zaczerpnąłem z roczników *The Foreign Office List* za lata 1940–1945, wyd. G. E. P. Hertslet, London 1940–1945.

<sup>9</sup> Z dostępnych materiałów źródłowych nie wynika, by w Foreign Office analizowano wykład wygłoszony przez Beneša 8 III 1940 r. w Royal Institute of International Affairs (Chatham House), w którym postulował on „transfer” części mniejszości niemieckiej do Rzeszy, dopuszczając jednocześnie odstąpienie pewnych obszarów Pogranicza na zasadzie wzajemnych rektyfikacji. Koncepcja ta była jednak na pewno znana brytyjskim dyplomatom, Królewski Instytut bowiem przygotował dla nich specjalne memorandum, rekomendujące przesiedlenia jako sposób rozwiązania problemu mniejszości narodowych. Por. *Dokumenty z historii československé politiky 1939–1943*, wyd. L. Otáhalová, M. Červinková, Praha 1996, dok. 61, notatka Smutnego z 9 III 1940 r., s. 84; J. Rychlík, *Memorandum britského Královského institutu mezinárodních vztahů o transferu národnostních z r. 1940*, „Ěeský časopis historický”, 4/1993, s. 612–628.

ostatecznym ich przebiegiem, postulował zasadniczo restytucję terytorialną ČSR w kształcie sprzed 30 września 1938 r. Mniejszość niemiecka miała pozostać w granicach Czechosłowacji, Beneš sygnalizował jednak konieczność przesiedleń ludności i utworzenia obszarów homogenicznych narodowościowo<sup>10</sup>. Kopia tego dokumentu dostarczona została Brytyjczykom z zastrzeżeniem, że strona czeska nie oczekuje od nich zajmowania względem niego stanowiska.

Odpis tego memorandum trafił do Departamentu Centralnego, gdzie koncepcje Beneša przyjęte zostały zdecydowanie negatywnie. Analizując je, Frank Roberts za nieuzasadnione uznał zarówno żądania dotyczące „transferu” mniejszości narodowych, jak i restytucji przedmonachijskich granic ĚSR. Jego kolega Roger Makins dodał, iż „nieustępliwość dr. Beneša już raz była katastrofalna dla jego narodu i nie można dopuścić, by mógł on wcielić w życie swą wolę ponownie”. Podsekretarz stanu William Strang określił memorandum jako „not a very hopeful document”, proponując, by na obecnym etapie wojny nie zaprzętać sobie w ogóle głowy poglądami Beneša, co skwapliwie zaaprobował szef Foreign Office lord Halifax. Nie wszyscy brytyjscy dyplomaci zajmowali jednak tak nieprzejednane stanowisko względem czechosłowackich planów. Główny doradca dyplomatyczny ministra spraw zagranicznych, Robert Vansittart, krytykując opinie urzędników Departamentu Centralnego, opowiedział się za odbudową Czechosłowacji w „historycznych, naturalnych i możliwych do obrony granicach. Jeżeli nie podoba się to Niemcom sudeckim — kontynuował — mogą emigrować do prawdziwej Rzeszy”<sup>11</sup>.

Zaistniała kontrowersja odzwierciedlała niezgodność poglądów na politykę względem Niemiec istniejącą zarówno w centrali Foreign Office, jak i, szerzej, wśród ogółu brytyjskich elit władzy: Vansittart zaliczał się do przeciwników kompromisu z Niemcami i krytyków układu monachijskiego, do których należeli także m.in. Winston Churchill oraz Anthony Eden i Orme Sargent, podczas gdy urzędnicy Departamentu Centralnego i lord Halifax byli zwolennikami *appeasementu*.

Po tym jak 18 lipca 1940 r. Wielka Brytania zgodziła się na utworzenie na swym terytorium czechosłowackiego rządu tymczasowego, plany wysiedlenia Niemców sudeckich przestały na długo bezpośrednio absorbować urzędników Foreign Office. Wiele uwagi poświęcali oni natomiast innym aspektom stosunków czesko-niemieckich: promowaniu porozumienia pomiędzy czechosłowackimi władzami emigracyjnymi a sudeckimi socjaldemokratami oraz zwalczaniu lansowanej przez Beneša teorii o prawnej ciągłości I Republiki (zakładała ona nieważność wszystkich decyzji wymuszonych na Czechosłowacji od połowy września 1938 r.). Obie te sprawy ściśle się ze sobą zębały, jako że Jaksch i jego zwolennicy odrzucali koncepcję prezydenta, stojąc na stanowisku, iż punkt wyjścia dla ewentualnych negocjacji czechosłowacko-niemieckich wyznacza Monachium<sup>12</sup>. Pogląd ten podzielali również urzędnicy Departamentu Centralnego<sup>13</sup>, w większości sympatyzujący z Jakschem, niechętni natomiast Benešowi. Samo uznanie przez Wielką Brytanię rządu tymczasowego obwarowane zostało zresztą zastrzeżeniem, że nie przesądza ono akceptacji zasady prawnej ciągłości ani

<sup>10</sup> *Češi a sudetoněmecká otázka 1939–1945. Dokumenty*, wyd. J. Vondrová, Praha 1994, dok. 20, memorandum Beneša „Československo po válce”, s. 46–49.

<sup>11</sup> PRO, FO 371/24370, notatki różnych urzędników FO z 28 III –3 IV 1940 r., s. 47–49.

<sup>12</sup> Zob. np. *Češi a sudetoněmecká otázka*, dok. 21, deklaracja Treugemeinschaft der Sudetendeutschen Sozialdemokraten z 10 III 1940 r., s. 49–54; P. M. Majewski, op. cit., s. 190–198.

<sup>13</sup> PRO, FO 371/24291, notatka Roberta z 29 VIII 1940 r., s. 105; FO 371/24292, notatka Roberta z 24 IX 1940 r., s. 281



też przedmonachijskich granic ČSR<sup>14</sup>. O udzieleniu poparcia programowi wysiedleń nie mogło być wówczas nawet mowy. Jesienią 1940 r. i wiosną następnego roku Beneš kilkakrotnie przypominał, wprawdzie za pośrednictwem Roberta Bruce Lockharta (1889–1970), odgrywającego rolę specjalnego przedstawiciela dyplomatycznego przy rządzie tymczasowym, że planuje „transfer” części Niemców sudeckich, jego deklaracje pozostawały jednak bez echa<sup>15</sup>.

Nie oznacza to, że brytyjscy dyplomaci wykluczali przemieszczenia ludności *a limine*. Frank Roberts, komentując na początku lutego 1941 r. nadesłane przez Jakscha memorandum, oskarżające Czechów o celowe utrudnianie negocjacji i zawierające protest przeciw planom Beneša, stwierdził: „nie jestem taki pewien, czy dr Jaksch ma rację, odrzucając jakikolwiek «transfer» ludności jako rozwiązanie co najmniej częściowe”<sup>16</sup>. Jak się wydaje, były to jednak rozważania czysto hipotetyczne i w Foreign Office w istocie nie brano wówczas poważnie pod uwagę, aby problem sudecki dało się zakończyć, wysiedlając z Czech i Moraw znaczną część mniejszości niemieckiej. Niewielki „transfer” uważano zapewne za realny i dopuszczalny, gdyż z jednej strony pomógłby on wytyczyć takie granice Czechosłowacji, które dawałyby jej lepszą pozycję strategiczną i ekonomiczną niż linia narzucona w Monachium, z drugiej zaś — pozwoliłby skłonić Czechów do ustępstw terytorialnych lub koncesji na rzecz pozostałych w kraju Niemców sudeckich. Niemniej jednak stąd było jeszcze daleko do uznania masowych przesiedleń za integralny sposób rozwiązania kwestii sudeckiej. W Departamencie Centralnym wiedziano wprawdzie, że w takim właśnie kierunku ewoluują plany Beneša, ale nie zajmowano się tym wnikliwie<sup>17</sup>.

W Foreign Office nie wypracowano również jasnego stanowiska co do powojennych granic Czechosłowacji. Z jednej strony po wielokroć powtarzano, że Wielka Brytania nie zgodzi się zagwarantować przed zakończeniem wojny żadnych granic w Europie Środkowej oraz odmawiano uznania prawnej ciągłości I Republiki, co sugerowało sprzeciw wobec odbudowy ČSR w kształcie przedmonachijskim. Gdy w maju 1941 r. w holenderskim piśmie emigracyjnym „Free Netherlands” ukazał się wywiad z Benešem, w którym określił on przynależność Sudetów do Czechosłowacji jako sprawę przesądzoną, w Departamencie Centralnym wywołało to zdziwienie i irytację. Przypominano, że prezydent obiecywał wcześniej cesję części Pogranicza (Egerland) i postulował „transfer”<sup>18</sup>. Jednocześnie w poufnych analizach urzędnicy Departamentu Centralnego, jak np. Roberts, opowiadali się za przywróceniem w ogólnym zarysie granic historycznych, co najwyżej z uwzględnieniem pewnych rektyfikacji<sup>19</sup>. Nowy szef brytyjskiej dyplomacji (od grudnia 1940 r.) Anthony Eden w instrukcji dla ambasadora w Waszyngtonie lorda Halifaxa, swego niedawnego poprzednika, 3 lipca 1941 r. zaznaczał natomiast, iż nie należy zajmować na razie otwartego stanowiska względem przyszłości Sudetów<sup>20</sup>.

Uznanie przez Wielką Brytanię 18 lipca 1941 r. czechosłowackich władz emigracyjnych za pełnoprawny rząd nie pociągało za sobą ani poparcia dla przedmonachijskich granic (zastrze-

<sup>14</sup> E. Beneš, *Šest let exilu a druhé světové války. Řeči, projevy a dokumenty z r. 1939–45*, Praha 1945, list Halifaxa do Beneša z 18 VII 1940 r., s. 441–442; nota Halifaxa z 21 VII 1940 r., s. 442–443.

<sup>15</sup> PRO, FO 371/24291, Lockhart do Halifaxa 17 X 1940 r., s. 114. Por. też: PRO, FO 371/26392, Makins do Leepera 28 IV 1941 r., s. 46.

<sup>16</sup> PRO, FO 371/26392, notatka Robertsza z 1 II 1941 r., s. 6.

<sup>17</sup> Ibidem, notatka Robertsza z 10 IX 1941 r., s. 62.

<sup>18</sup> Ibidem, notatka Robertsza z 7 V 1941 r., s. 50–51.

<sup>19</sup> Ibidem, notatka Robertsza z 23 IV 1941 r., s. 41.

<sup>20</sup> PRO, FO 371/26394, Eden do Halifaxa 3 VII 1941 r., s. 150.

żono to otwarcie), ani dla planów wysiedlenia Niemców sudeckich (nie było o tym mowy w dokumencie)<sup>21</sup>. Strona czechosłowacka odczuła to boleśnie zaledwie tydzień później, gdy wskutek interwencji Stranga i Lockharta Beneš zmuszony został usunąć ze swego radiowego przemówienia do rodaków w kraju zdanie, iż uznanie z 18 lipca „oznacza, że tzw. tereny sudeckie znów znajdują się w Republice”<sup>22</sup>.

Co więcej, w specjalnym liście Edena do Jana Masaryka, dołączonym do noty z 18 lipca, brytyjska dyplomacja podtrzymała swe wcześniejsze stanowisko, iż tak długo, jak nie dojdzie do porozumienia Czechów z Jakschem, sudeccy emigranci przebywający na terytorium Zjednoczonego Królestwa nie będą podlegali jurysdykcji czechosłowackiego rządu<sup>23</sup>, co można było odczytywać jako zakwestionowanie praw ČSR do Pogranicza. W rzeczywistości jednak zastrzeżenie to nie miało aż tak jednoznacznej wymowy i stanowiło element wzmacniania pozycji Jakscha w negocjacjach z Benešem, dotyczących włączenia sudeckich demokratów w struktury czechosłowackich władz emigracyjnych. (Trwały one bez większych rezultatów od lata 1939 r.)<sup>24</sup>. Mimo udzielanego Jakschowi „dyskretnego poparcia” zdawano sobie przy tym sprawę, iż w przeciwieństwie do władz czechosłowackich sudeccy demokraci przebywający na emigracji nie mogą być traktowani jako polityczna reprezentacja swych rodaków w kraju, ponieważ ci ostatni w większości aprobowali rządy nazistów. Tak w analizach wewnętrznych, jak i korespondencji z innymi urzędami podkreślano, że wszelkie rozmowy z Jakschem mają charakter nieoficjalny, a on sam nie ma prawa występować w imieniu wszystkich mieszkańców Pogranicza<sup>25</sup>.

Kwestia czechosłowackich granic stała się ponownie przedmiotem uwagi brytyjskiej dyplomacji jesienią 1941 r. Przyczyniło się do tego memorandum skierowane przez Beneša do Foreign Office 3 października, w którym domagał się on zgody na posługiwanie się w propagandzie radiowej argumentem o spodziewanym odzyskaniu przez Republikę po wojnie Sudeców oraz zagarniętych przez Węgry terenów Słowacji i Rusi Zakarpackiej<sup>26</sup>. Prezydent utrzymywał, że zgoda taka nie musiałaby oznaczać podjęcia przez Wielką Brytanię jakichkolwiek zobowiązań w sprawach terytorialnych, lecz zapewnienie to nie przekonało urzędników Departamentu Centralnego. W analizie rekomendującej odpowiedź odmowną Roberts określił kwestię przyszłych granic Czechosłowacji jako „tak samo trudną jak wschodnich granic Polski”, a przedwczesne poruszanie tej problematyki uznał za niekorzystne również dla samych Czechów. Zgodzili się z nim Makins, Sargent, Cadogan oraz Eden, co przesądziło o odrzuceniu prośby<sup>27</sup>. Nie zakomunikowano tego jednak Benešowi, który kontynuował swą dyplomatyczną ofensywę. Przyjmując 27 października listy uwierzytelniające nowo mianowanego posła brytyjskiego przy swym rządzie (od lipca 1942 r. — ambasadora), Philipa Nicolsa, oświadczył mu, iż granice historyczne są dla Czechosłowacji jedynie możliwymi<sup>28</sup>, a dwa tygodnie później, przemawiając w Aberdeen, opowiedział się nie tylko za odebraniem Rzeszy

<sup>21</sup> Ibidem, Eden do Masaryka 18 VII 1941 r., s. 154.

<sup>22</sup> Ibidem, notatka Roberta z 26 VII 1941 r., s. 228.

<sup>23</sup> Ibidem, Eden do Masaryka 18 VII 1941 r., s. 155.

<sup>24</sup> Zob. np. PRO, FO 371/26392, Nicols do Edena 29 XI 1941 r., s. 153.

<sup>25</sup> Ibidem, notatki Roberta i Makinsa z 1–2 X 1941 r., s. 107; Makins do Leith–Rossa 7 X 1941 r., s. 113.

<sup>26</sup> PRO, FO 371/26389, C 11137, memorandum: What is required from the Czechoslovak point of view for the successful conduct of the war z 3 X 1941 r., s. 1–6.

<sup>27</sup> Ibidem, C 11137, notatki różnych urzędników z 9–15 X 1941 r.,

<sup>28</sup> PRO, FO 37126412, C 11972, Nicols do Edena 27 X 1941 r., s. 1.



jej nabytków terytorialnych z okresu po 1937 r., ale też za rektyfikacjami granicznymi jej kosztem, co wywołało irytację Foreign Office<sup>29</sup>.

Jesienią 1941 r. politycy czechosłowaccy przypomnieli Brytyjczykom o planach „transferu”. Uczynił to 26 listopada podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Hubert Ripka w rozmowie z Nicolsem, zapowiadając zamiar cesji części Pogranicza zamieszkałej przez ok. 700 tys. Niemców i wysiedlenia podobnej liczby osób (głównie spośród klasy średniej i inteligencji)<sup>30</sup>. Foreign Office nie zajęło jednak w tej sprawie stanowiska. W sporządzonej przez siebie notatce służbowej Roberts ograniczył się do konstatacji, iż wysiedleniom sprzeciwia się stanowczo Jaksch i, choć „prawdopodobnie jakieś tego rodzaju przemieszczenia [ludności] będą konieczne, trudno oczekiwać, aby emigracyjny przywódca mniejszości sudectkiej zaaprobował takie środki”<sup>31</sup>. Pozostali urzędnicy Departamentu Centralnego, ani żaden z ich przełożonych, nie ustosunkowali się w ogóle do propozycji Ripki.

Beneš, w którego imieniu występował Ripka, nie dawał jednak za wygraną. Sposobność do ponownego podniesienia sprawy granic dało mu wypowiedzenie przez Wielką Brytanię 7 grudnia wojny Węgrom, Finlandii i Rumunii oraz stwierdzenie przez nią stanu wojny z Japonią dwa dni później. 16 grudnia rząd czechosłowacki ogłosił, że jego kraj znajduje się w stanie wojny ze wszystkimi państwami walczącymi z Wielką Brytanią, ZSRR i Stanami Zjednoczonymi, przy czym, gdy idzie o Niemcy i Węgry, początek tego stanu wiązał z „popętnieniem przez te państwa aktów przemocy przeciwko bezpieczeństwu, niepodległości i integralności terytorialnej republiki”<sup>32</sup>. Proklamacji towarzyszyła obszerna nota, w której precyzowano, iż początek stanu wojny między Niemcami i Węgrami datuje się na 15 marca 1939 r. W sprzeczności z tym stało inne sformułowanie, mówiące o prawnej ciągłości przedmonachijskiego państwa i nieuznawaniu przez władze emigracyjne żadnych zmian terytorialnych powstałych po wrześniu 1938 r.<sup>33</sup>

Wbrew radom Nicolsa, który zgodnie z sugestią Ripki proponował, aby czechosłowacką notę pozostawić bez odpowiedzi<sup>34</sup>, w Departamencie Centralnym Foreign Office powzięto przekonanie, że nie można tak postąpić, gdyż oznaczałoby to pośrednią akceptację czechosłowackiego punktu widzenia. Uzasadniając tę decyzję, Roger Makins dość złośliwie określił proklamację z 16 grudnia jako „retrospektywne wypowiedzenie wojny” oraz „kolejny ważny krok w dyplomatycznej kampanii, mającej zmusić nas [Wielką Brytanię] do uznania czechosłowackich żądań, które systematycznie narastają pod względem zakresu i znaczenia”<sup>35</sup>. Jak się wydaje, było to spostrzeżenie trafne, lecz Makins nie docenił taktyki Beneša, widząc w niej jedynie przysłowiowe chwytnie za rękę, gdy dany został palec. Tymczasem, wkrótce po wystosowaniu wspomnianej proklamacji, słusznie uważanej przez Brytyjczyków za pryncypialną, prezydent zasygnalizował gotowość pójścia na dość daleko idący kompromis w sprawach terytorialnych. To właśnie stanowiło istotę jego metody — stawiać kolejne, coraz dalej idące żądania, lecz jednocześnie podtrzymywać gotowość do ustępstw.

<sup>29</sup> PRO, FO 371/26388, przemówienie Beneša w Aberdeen z 10 XI 1941 r., s. 171–174. Brytyjczyków zirytowała zwłaszcza propozycja Beneša, aby za utracone terytoria w Europie Niemcy otrzymały rekompensatę w koloniach. Zob. ibidem, Nicols do Edena 13 XI 1941 r., s. 192–196.

<sup>30</sup> PRO, FO 371/26392, Nicols do Edena 26 XI 1941 r., s. 149.

<sup>31</sup> Ibidem, notatka Roberta z 3 XII 1941 r., s. 151.

<sup>32</sup> PRO, FO 371/26405, C 13955/3261/12, proklamacja stanu wojny z 16 XII 1941 r., s. 5.

<sup>33</sup> Ibidem, Ripka do Makinsa 16 XII 1941 r., s. 1–5.

<sup>34</sup> Ibidem, Nicols do Edena 17 XII 1941 r.

<sup>35</sup> Ibidem, notatka Makinsa z 28 XII 1941 r.

Swoją koncepcję prezydent przedstawił Nicolsowi 22 grudnia 1941 r., szczegółowo omawiając plany dotyczące granic i losu Niemców sudeckich. Jako rozwiązanie optymalne określił sytuację, w której w Czechosłowacji nie pozostałaby w ogóle żadna mniejszość niemiecka, zaznaczył jednak, że nie będzie to możliwe. Postulował więc restytucję przedmonachijskiego obszaru ČSR z uwzględnieniem pewnych obustronnych korekt granicznych (cesja Egerlandu oraz skrawków północnych Czech i Śląska), które pozwoliłyby zmniejszyć liczbę Niemców o ok. 600–700 tys., oraz przymusowe wysiedlenie z Republiki dalszych ok. 1,5 mln osób tej narodowości (z tego 300–400 tys. jako przestępców wojennych, bez odszkodowania). W rezultacie całej operacji w ČSR pozostałby ok. milion Niemców sudeckich, z których połowa, jak przewidywał prezydent, uległaby z czasem asymilacji<sup>36</sup>.

W Departamencie Centralnym plany Beneša przyjęto niespodziewanie przychylnie jako „dające tak dobre rozwiązanie problemu sudeckiego po wojnie, jak to tylko możliwe”. Nie bez wpływu na to był względnie umiarkowany charakter propozycji, jak też pojawiające się w Foreign Office obawy przed ingerencją w sprawy środkowoeuropejskie Stalina, który zdawał się popierać integralną restytucję terytorialną I Republiki. Nawet dość niechętny Benešowi Makins uznał jego koncepcję za „całkiem możliwą”, choć nie omieszczał zauważyć, iż żądania prezydenta — miał tu niewątpliwie na myśli rosnącą skalę „transferu” — wraz z upływem czasu posuwają się coraz dalej. Mimo to brytyjska dyplomacja skłonna była przyjąć ofertę Beneša za podstawę rozmów na temat powojennego rozwiązania problemu sudeckiego, co najlepiej dokumentuje notatka Edena podsumowująca dyskusję w Foreign Office, w której prosi on o zachęcenie czechosłowackiego prezydenta do pisemnego przedstawienia swych planów — „if only, to tie him down”<sup>37</sup>.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Brytyjczyków, Beneš w pierwszych dniach stycznia 1942 r. nadał przedstawionym Nicolsowi planom formę kilkustronicowego memorandum, lecz nie przekazał go oficjalnie Foreign Office, a jedynie pozwolił zapoznać się z nim życzliwemu sprawie czechosłowackiej Lockhartowi<sup>38</sup>. Zrećnie uniknął w ten sposób zastawionej przez Anglików pułapki, zachowując pełną swobodę manewru na przyszłość. Prezydent wiązał z opracowanym przez siebie dokumentem znaczne nadzieje, do Foreign Office zaczęły bowiem docierać pogłoski, że w ciągu najbliższych dwóch miesięcy spodziewa się on uzyskać od Wielkiej Brytanii formalną zgodę na odbudowę Republiki w kształcie przedmonachijskim (z proponowanymi przez siebie rektyfikacjami)<sup>39</sup>. W związku z tym w Departamencie Centralnym postanowiono zwrócić się do Edena, aby na zaplanowanym na 21 stycznia lunchu jeszcze raz przypomniał czechosłowackiemu prezydentowi, iż rząd Jego Królewskiej Mości nie podejmie w czasie wojny żadnych zobowiązań dotyczących granic w Europie Środkowej. W konspekcie przygotowanym dla ministra na potrzeby tego spotkania Roberts podkreślał, że niektóre pomysły Beneša, jak np. cesja fragmentów Pogranicza i „transfer” części Niemców sudeckich są „nadzwyczaj rozsądne”, należy jednak uświadomić mu, że władze brytyjskie nie zgodzą się na uznanie przedmonachijskich granic ani formalnie, ani w sposób pośredni, np. przez włączenie audycji propagandowych dla ludności Sudetów do programu czechosłowac-

<sup>36</sup> PRO, FO 371/26388, Nicols do Makinsa 23 XI 1941 r., s. 246–248.

<sup>37</sup> Ibidem, notatki Roberts, Makinsa i Edena z 4–5 I 1942 r., s. 245.

<sup>38</sup> PRO, FO 800/875, Memorandum re regarding the question of the frontiers of the Czechoslovak Republic, styczeń 1942 r., s. 1–14. Czeska wersja dokumentu opublikowana została w: *Češi a sudetoněmecká otázka*, dok. 80, Memorandum o otázce hranic ČSR z 6 I 1942 r., s. 142–146.

<sup>39</sup> PRO, FO 371/30834, notatki Roberts z 9 i 16 I 1942 r., s. 6.



kiego BBC. Roberts proponował jednocześnie, aby uspokoić Jakscha, iż stanowisko brytyjskie nie uległo zmianie<sup>40</sup>.

W czasie lunchu 21 stycznia, jak trafnie przewidziano w Foreign Office, Beneš zwrócił się do Edena o „formalne i prawne odwołanie Monachium” przez Wielką Brytanię, przedstawiając szeroki wachlarz przemawiających za tym argumentów. Powtórzył też swą koncepcję rozwiązania problemu granic i mniejszości niemieckiej w formie, w jakiej ujawnił ją miesiąc wcześniej Nicolsovi (łącznie z uwagą, że pragnąłby wysiedlić wszystkich Niemców, lecz jest to niemożliwe). Poproszony przez Edena, odmówił jednak przedłożenia stosownej propozycji oficjalnie, dopóki nie zostanie zawarte ostateczne porozumienie w kwestii powojennego kształtu Czechosłowacji, zastrzegając się obawą, iż dokument taki mógłby zostać zinterpretowany jako odstąpienie od zasady prawnej ciągłości I Republiki. Proponował natomiast odwrotny tryb postępowania: najpierw anulowanie przez Wielką Brytanię Monachium z zastrzeżeniem, że kwestia granic i jej pochodne (mniejszości, wzajemne rektyfikacje) będą jeszcze przedmiotem dalszych negocjacji, a dopiero później złożenie przez władze czechosłowackie zobowiązań dotyczących kompromisowego rozwiązania kwestii sudeckiej. Wbrew sugestiom swych podwładnych Eden nie odrzucił jednoznacznie tych żądań, a jedynie określił je jako niemożliwe do spełnienia od zaraz. Dodał nawet, iż dostrzega możliwość znalezienia takiej formuły unieważnienia układu monachijskiego, która zadowalałaby i Czechów, i Wielką Brytanię. Jej wypracowaniem — zaproponował — mógłby zająć się Beneš wspólnie z obecnymi na lunchu Ripką i Nicolsem<sup>41</sup>.

Prezydent skorzystał z tej oferty niemal natychmiast. Już 26 stycznia spotkał się z Nicolsem, któremu nieoficjalnie przedstawił własną wersję porozumienia w sprawie Monachium. Dwupunktowy dokument konstatawał, iż „żadna z decyzji dotyczących Czechosłowacji narzuconych od września 1938 r. (siłą, pod groźbą wojny lub z pogwałceniem traktatów i czechosłowackiego prawa) nie może być uważana za obowiązującą” i że „odnowiony zostaje przedmonachijski status prawny Czechosłowacji” z zastrzeżeniem, że problem granic i inne kwestie („transfer”) będą jeszcze przedmiotem negocjacji pomiędzy ČSR a mocarstwami<sup>42</sup>. W rozmowie, która się wywiązała, Beneš podkreślił, że Czechosłowacja dąży do uzyskania takiego samego statusu swych granic, jak mają Polska i Jugosławia, wdał się też w dość zawile rozważania dotyczące prawnych aspektów brytyjskiego uznania w lipcu 1941 r. władz czechosłowackich za pełnoprawny rząd<sup>43</sup>. Prezydent nie podniósł natomiast w ogóle sprawy wysiedleń, chociaż równocześnie ze szkicem noty anulującej Monachium sporządził projekt porozumienia w tej kwestii, którego prawdopodobnie nie pokazał jednak Nicolsovi<sup>44</sup>.

Wobec takiego postawienia sprawy przez Beneša stosunki czechosłowacko-brytyjskie zdominowane zostały przez kontrowersję dotyczącą prawnej ciągłości przedmonachijskiej Republiki i wynikający z niej problem granic, „transfer” zszedł natomiast na zdecydowanie dalszy plan.

<sup>40</sup> PRO, FO 371/30834, notatki Roberta i Stranga z 16 I 1942 r., s. 3; konspekt notatki Roberta z 18 I 1942 r., s. 4-5.

<sup>41</sup> PRO, FO 371/30834, Eden do Nicolsa 21 I 1942 r., s. 17-18; *Češi a sudetoněmecká otázka*, dok. 83, notatka Ripki z 21 I 1942 r., s. 152.

<sup>42</sup> PRO, FO 371/30834, notatka Nicolsa z 26 I 1942 r. z załącznikiem: Principles of the agreement, s. 28-29.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> *Češi a sudetoněmecká otázka*, dok. 84, Principles of the agreement oraz Návrh formulace hraniční z 22-26 I 1942 r., s. 152-153. Drugi z tych dokumentów zachował się tylko w archiwach czeskich i nie ma jego wersji angielskiej.

W imieniu Foreign Office do propozycji Beneša ustosunkował się w bardzo obszernej instrukcji dla Nicolsa szef Departamentu Centralnego, Makins. Taktykę prezydenta określił on jako zmierzającą „punkt po punkcie, w sposób prawie bezbolesny i niewidoczny do zobowiązania Rządu Jego Królewskiej Mości *explicitie* bądź *implicitie* do [uznania] zasady restauracji państwa czechosłowackiego w granicach, jakie miało ono przed Monachium”. Makins skłonny był wprawdzie rozważyć wycofanie noty z 18 lipca 1941 r., ograniczającej czechosłowacką jurysdykcję nad przebywającymi w Wielkiej Brytanii Niemcami sudeckimi, pod warunkiem dokooptowania ich przedstawicieli do Rady Państwowej, wszelkie dalej idące propozycje, w tym przede wszystkim stwierdzenie nieważności Monachium, uznał jednakże za z góry skazane na niepowodzenie. Ich przyjęcie spowodowałoby — przewidywał — wysunięcie przez Beneša kolejnych żądań. Makins przytaczał opinię doradcy prawnego Foreign Office Williama Malkina, który dowodził, nie bez racji, że właściwym celem prezydenta nie jest potwierdzenie przedmonachijskich granic w sensie prawnym (bo to nie leżało w mocy brytyjskiej dyplomacji), lecz zobowiązanie Wielkiej Brytanii do ich obrony na konferencji pokojowej. Samego Beneša Malkin określał mianem *polemetis 'ho benes* (przebiegły przybysz — gra słowna wykorzystująca podobieństwo jego nazwiska do greckiego *'ho ben* — ten, który przybywa)<sup>45</sup>.

Kwestia „transferu” w ogóle nie pojawiła się w instrukcji, chociaż stanowisko Departamentu Centralnego w sprawie granic, jak i ogólna wymowa pisma Makinsa, wykluczały w zasadzie, by Foreign Office mógł się wówczas na takie rozwiązanie oficjalnie zgodzić. Nie podejmowała jej na razie również strona czechosłowacka. Ripka, który 30 stycznia rozmawiał z Makinsem, 5 lutego zaś z Nicolsem, całą uwagę skupił na omawianiu warunków uznania przez Wielką Brytanię czechosłowackiej jurysdykcji nad sudeckimi emigrantami, co — zgodnie z zamysłem Departamentu Centralnego — stanowić miało kontrpropozycję względem noty unieważniającej Monachium, zaproponowanej przez Beneša. Wypowiadając się prywatnie Ripka przyobiecował dokooptowanie niemieckich polityków do Rady Państwowej, ale dał do zrozumienia, iż w zamian Czechosłowacja oczekiwałaby wycofania przez Wielką Brytanię wszystkich zastrzeżeń zawartych w obu notach z 18 lipca 1941 r. (a więc również tego, w którym Eden przypominał, iż sprawa przyszłych granic CSR pozostaje wciąż otwarta)<sup>46</sup>.

Podobne stanowisko zajął 9 lutego Beneš w rozmowie z Nicolsem, powtarzając swój stary argument, że bez formalnego przekreślenia Monachium Czechosłowacja wystąpi na konferencji pokojowej w sytuacji gorszej niż inne kraje (zwłaszcza Polska i Jugosławia), zgodnie z prawem międzynarodowym bowiem obowiązywać będą wciąż granice z 30 września 1938 r. Z tego względu prezydent nie chciał odstąpić od zaproponowanej przez siebie 26 stycznia formuły anulacji układu, woląc zawiesić czasowo negocjacje, gdyby nie udało się osiągnąć odpowiadającego mu porozumienia. Odmówił też przedłożenia memorandum w sprawie granic i „transferu”, o które prosił Eden, chociaż ambasador zapewniał go, iż dokument taki zostałby przyjęty w Foreign Office z „najżyczliwszą uwagą” i poufnością oraz potraktowany jako jego prywatna opinia<sup>47</sup>. Beneš nie szczędził przy tym gorzkich słów pod adresem brytyjskiej dyplomacji, rozgrywającej przeciw niemu, jak uważał, kartę Jakscha. Sugerował, iż udzielając poparcia sudeckim antyfaszystom, Wielka Brytania „hoduje na swej piersi drugiego Henleina”<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> PRO, FO 371/30834, Makins do Nicolsa 4 II 1942 r., s. 24–27.

<sup>46</sup> Ibidem, notatka Makinsa z 30 I 1942 r., s. 30; Nicols do Makinsa 5 II 1942 r., s. 47–49.

<sup>47</sup> Ibidem, Nicols do Makinsa 9 II 1942 r., s. 54–56.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 60–61. AÚTGM, f. Edvard Beneš — Válka, kr. 79, notatka Beneša z 9 II 1942 r., s. 222–229.



W Departamencie Centralnym stanowisko Beneša uznano za „rozczarowujące i zaskakujące”, a jego samego za w istocie nie zainteresowanego kompromisem. „Jeżeli dr Beneš oczekuje od nas stwierdzenia, że uważamy granice monachijskie za dłużej nie obowiązujące i [traktujemy ich kwestię] jako otwartą do rewizji w postanowieniach pokojowych, byłoby to zasadniczo powtórzeniem tego, co powiedzieliśmy już przy wielu okazjach i przypuszczalnie by go nie zadowoliło” — pisał Makins — „Wydaje się jednak, że ma on nadzieję na przyjęcie przez nas punktu widzenia, iż granice przedmonachijskie są w świetle prawa obecnymi granicami Czechosłowacji. Nie wyobrażam sobie, byśmy mogli tak stwierdzić w odniesieniu do zmian spowodowanych przez Monachium, które — słusznie bądź nie — ale przeprowadzone zostały «prawnie», uznane przez nas oraz zaakceptowane (oczywiście pod presją) przez sam rząd czechosłowacki pod przewodnictwem Beneša”. Dalej Makins konkludował, iż właściwym celem prezydenta jest zobowiązanie Wielkiej Brytanii do wywalczenia dla Czechosłowacji jej przedmonachijskich granic lub co najmniej stworzenie takiej sytuacji, w której w zamian za ustępstwa w sprawach terytorialnych mógłby zażądać czegoś w zamian<sup>49</sup>. Makins nie kontynuował tego wątku, nie wiemy więc, czy pisząc to miał na myśli „transfer” na większą skalę. Jego rozumowanie nie było jednak pozbawione sensu — anulując układ monachijski w formie, w jakiej pragnął tego Beneš, Wielka Brytania utraciłaby bowiem ważny instrument nacisku na Czechów, aby ci zgodzili się na kompromis w kwestii przyszłości Sudetów.

Tym samym powstała sytuacja patowa: Czesi domagali się odwołania Monachium (uznania stanu prawnego sprzed układu), warunkując tym dalsze rozmowy o rektyfikacjach granicznych, podczas gdy Brytyjczycy nie zamierzali podejmować jakichkolwiek zobowiązań w sprawach terytorialnych (a taką wymowę przypisywali potwierdzeniu prawnej ciągłości I Republiki Czechosłowackiej), chętni byli natomiast, aby jeszcze przed zakończeniem wojny wypracować kompromisowe rozwiązanie problemu sudeckiego.

Klincz w stosunkach czechosłowacko-brytyjskich trwał przez całą wiosnę 1942 r. Przełomu nie przyniosło ani spotkanie Beneša z Edenem 23 marca<sup>50</sup>, ani seria jego rozmów z Nicolssem: 30 marca, 9 kwietnia oraz 1 maja, chociaż każda ze stron proponowała — w swoim przekonaniu — kompromisową formułę porozumienia. Brytyjczycy rozważali nawet zamieszczenie w dokumencie zdania, iż „bez zobowiązywania się obecnie do [uznawania] jakichkolwiek konkretnych granic, kiedy nadejdzie czas przedyskutowania z Czechosłowacją i innymi państwami sojuszniczymi warunków pokojowych, Rząd Jego Królewskiej Mości podejmie wszelkie wysiłki, aby wytyczyć takie granice Czechosłowacji, które zapewnią siłę i stabilność państwa oraz zabezpieczą pokój w Europie”. Ostatecznie nie zdecydowano się jednak na tak daleko idące stwierdzenie, obawiając się, iż podobnych zapewnień zażądałby niewątpliwie inni sojusznicy, a zwłaszcza Polacy<sup>51</sup>.

Beneš nie zamierzał natomiast odstąpić od potwierdzenia prawnej ciągłości przedmonachijskiej Republiki. Dobitnie wyłożył to Nicolsowi 9 kwietnia, zarzucając, że za sprzeciwem Foreign Office wobec tej tezy kryją się nie tyle obawy przed pochopnym podjęciem zobowiązań terytorialnych, lecz skrywana chęć zachowania monachijskiego *status quo*. Prezydenta nie przekonało nawet (nie w pełni zresztą prawdziwe) zapewnienie Nicolsa, że brytyjska dyplomacja skłania się ku przywróceniu dawnych granic Czechosłowacji. Odgrażał się, że jeżeli nie

<sup>49</sup> PRO, FO 371/30834, Makins do Nicolsa 23 II 1942 r., s. 68–71.

<sup>50</sup> Ibidem, Eden do Nicolsa 23 III 1942 r., s. 95.

<sup>51</sup> Ibidem, Discussions with the Czechoslovak Government regarding the effect of the Munich Agreement and the future of Czechoslovakia, analiza Departamentu Centralnego z 29 V 1942 r., s. 166–169.

uda mu się porozumieć z Foreign Office, zwróci się bezpośrednio do zaprzyjaźnionych polityków brytyjskich, w tym do samego Churchilla<sup>52</sup>.

Podczas kolejnego spotkania z Nicolsem, 1 maja 1942 r., Beneš sprawiał natomiast wrażenie pogodzonego z faktem, że nie udało się dotychczas osiągnąć porozumienia. Jednocześnie dawał do zrozumienia, że spodziewane zawarcie przez Wielką Brytanię układu sojuszniczego z ZSRR powinno przyspieszyć negocjacje na temat przyszłości Polski i Czechosłowacji. Wzmianka o Polsce miała charakter nieprzypadkowy, o czym świadczył dalszy wywód Beneša. „Gdyby po osiągnięciu porozumienia z Rosją — oświadczył ambasadorowi — Rząd Jego Królewskiej Mości zechciał podjąć np. kwestię Prus Wschodnich i kwestia ta zostałaby rozwiązana, jak miernie słusznie, na korzyść Polaków [...], byłoby wówczas «nie do pomyślenia», aby «kwestia Niemców w jego kraju», która ma w jego przekonaniu nieporównanie większe znaczenie, nie została rozwiązana podobnie”<sup>53</sup>. Prezydent nawiązywał w ten sposób do toczących się wówczas negocjacji brytyjsko-radzieckich, które skądinąd właśnie na przełomie kwietnia i maja utknęły w martwym punkcie<sup>54</sup>. Słusznie przewidywał, że planowany układ przypieczeruje los polskich Kresów Wschodnich, co z kolei zmusi Foreign Office do poważniejszego rozważenia zrekompensowania Polsce tej straty kosztem Niemiec. Inkorporacja Prus Wschodnich (lub innych ziem) nie mogła być rozpatrywana bez wysiedlenia stamtąd ludności niemieckiej, to zaś wzmacniało pozycję władz czechosłowackich w ich zabiegach o „transfer” Niemców sudeckich. Zależność pomiędzy czechosłowackimi a polskimi planami miała przy tym charakter dwustronny, ponieważ wytrwałe propagowanie przez Beneša koncepcji masowych przemieszczeń ludności torowało drogę polskim żądaniom terytorialnym.

W tym samym czasie, gdy w negocjacjach dotyczących anulowania układu monachijskiego panował zastój, w Foreign Office toczył się spór o charakter polityki względem sudeckich emigrantów. Dotyczył on sprawy pozornie dość błażej, bo emisji na falach rozgłośni niemieckiej BBC cowieczornych, kilkuminutowych audycji Jakscha (od czerwca 1941 r.), których, mimo protestów ze strony Beneša i Ripki<sup>55</sup>, Foreign Office nie pozwalało ani „zdyć z anteny”, ani przesunąć do programu czechosłowackiego. Krył się za tym ważki problem natury politycznej, ponieważ fakt, że przywódca sudeckich socjaldemokratów występował w programach nadawanych dla słuchaczy w Rzeszy, mógł być odbierany jako sygnał, że Wielka Brytania uznawała Sudety za jej część. O ile w Departamencie Centralnym przechodzono nad taką interpretacją do porządku dziennego, obawiając się raczej, że likwidacja tych audycji zostałaby odczytana jako potwierdzenie czechosłowackich praw do Pogranicza<sup>56</sup>, o tyle wśród zwolenników twardszej polityki względem Niemiec wywoływała ona niezadowolenie tym większe, iż Jaksch uważał swoją audycję za część odrębnego programu niemieckosudeckiego (a nie niemieckiego) BBC i domagał się dla siebie więcej czasu antenowego. Jako pierwszy przeciw audycjom Jakscha zaprotestował pod koniec marca 1942 r. Robert Bruce Lockhart, dawny przedstawiciel dyplomatyczny przy tymczasowym rządzie czechosłowackim, obecnie kierujący pracami Political Warfare Executive (PWE) — instytucji koordynującej brytyjską propagandę wojenną<sup>57</sup>. Z jego argumentami nie zgodzili się jednak Roberts i Makins, a ich decyzję poparł

<sup>52</sup> AÚTGM, f. Edvard Beneš — Válka, kr. 79, notatka Beneša z 9 IV 1942 r., s. 217–221.

<sup>53</sup> PRO, FO 371/30834, Nicols do Makinsa 1 V 1942 r., s. 140.

<sup>54</sup> J. Tebinka, op. cit., s. 200–210.

<sup>55</sup> PRO, FO 371/30834, Nicols do Edena 19 I 1942 r., s. 37–39.

<sup>56</sup> Ibidem, Makins do Nicolsa 4 II 1942 r., s. 24; Makins do Nicolsa 23 II 1942 r., s. 70–71.

<sup>57</sup> Ibidem, notatka Lockharta, n. dat., s. 73.



Strang<sup>58</sup>. Kolejny protest wystosował w formie prywatnego listu do Edena 10 maja lord Vansittart<sup>59</sup>, a nie uzyskawszy nań odpowiedzi, 4 czerwca powtórzył swe zarzuty w formie półoficjalnego pisma. „Pangermanin — jak określał Jakscha — nigdy nie może być przyjacielem tego kraju [Wielkiej Brytanii — P. M.]. Pangermanin jest w istocie zawsze odrażający, czy to przebrany za junkra, czy socjalistę. [...] Pozwalając nadal występować Herr Jakschowi w audycjach niemieckich, Foreign Office stwarza podejrzenie, że nie pogodziliśmy się wciąż z nieuchronnym, którym jest powrót naturalnych granic Czechosłowacji”<sup>60</sup>.

Oba listy Vansittarta trafiły do Departamentu Centralnego Foreign Office dopiero 16 kwietnia, opatrzone pismem przewodnim Lockharta i jego prośbą o zajęcie względem nich stanowiska. Szef PWE wyłożył szereg argumentów przeciw wspieraniu Jakscha, wykazując niewielką użyteczność propagandową jego wystąpień wśród Niemców i dużą szkodliwość wśród Czechów. Swój wywód wsparł dodatkowo opinią, iż poparcie udzielane przez Foreign Office przywódcy sudeckich socjaldemokratów stoi w sprzeczności z daną Polakom i Czechom zachętą do rozwiązania problemów mniejszości narodowych na drodze „transferu” ludności. Lockhart, podobnie jak Vansittart (choć w bardziej umiarkowanych niż on słowach) charakteryzował Jakscha jako zwolennika pangermanizmu, koniunkturalnie tylko deklarującego gotowość współpracy z Czechami. „Z naszym poparciem — pisał nie bez racji — może sobie on pozwolić na oczekiwanie, dopóki nie zorientuje się, w którą stronę zawieje powojenny wiatr. Jeżeli w Niemczech miałyby być socjalistyczna republika, będzie za Wielkimi Niemcami. Jeżeli powstaną inne Niemcy, mniej odpowiadające jego politycznym aspiracjom, będzie miał cały czas możliwość szukania naszego wsparcia dla federacji z Czechami”. Lockhart nie szczędził również słów krytyki pod adresem ogółu Niemców sudeckich, zarzucając im sprzyjanie wszechniemieckiemu ekstremizmowi i aktywny udział w zbrodniach popełnianych na ludności czeskiej<sup>61</sup>. Jego komentarz był w istocie rozwinięciem i uzasadnieniem opinii Vansittarta, która podbudowana w ten sposób zyskiwała walor fundamentalnej krytyki dotychczasowej polityki brytyjskiej względem Czechosłowacji i Sudetów.

W Departamencie Centralnym nie zamierzano się jednak poddawać. Zarzuty Vansittarta i Lockharta dotyczące radiowych wystąpień Jakscha Roberts uznał za efekt zakulisowych działań Beneša, którego taktyka polegała, jego zdaniem, na „przypuszczaniu ataku flankowego na pozycję, której nie udało mu się zdobyć szturmem frontalnym”. Chodziło oczywiście o potwierdzenie praw ČSR do Pogranicza oraz zasady ciągłości prawnej przedmonachijskiej Republiki, do czego, jak słusznie rozumował, zmierzały w istocie zabiegi prezydenta w sprawie BBC. Odrzucając sugestie przerwania audycji Jakscha, Roberts przedstawiał diametralnie odmienną niż jego oponenci wizję problemu sudeckiego. Odpowiedzialnością za fiasko czechosłowacko–niemieckich negocjacji obciążał Beneša, bronił natomiast Jakscha (pominąwszy milczeniem zarzucane mu wielkonemieckie ciągoty), przypominając, iż jest on jedną z ofiar brytyjskiej polityki, która doprowadziła do Monachium. Nie zgadzał się również z dokonaną przez Lockharta analizą propagandowych skutków wystąpień przywódcy sudeckich socjaldemokratów w BBC. Negatywnemu wpływowi tych audycji na morale Czechów, co stanowiło główną tezę szefa PWE, nie poświęcił w ogóle uwagi. Utrzymywał natomiast (nie dając jednak żadnych dowodów), iż mają one duży oddźwięk wśród niemieckich robotników,

<sup>58</sup> Ibidem, notatki Roberta i Makinsa z 11–14 IV 1942 r., paraflowane przez Stranga, s. 73.

<sup>59</sup> Ibidem, Vansittart do Edena 10 V 1942 r., s. 214.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 216.

<sup>61</sup> PRO, FO 371/30834, Lockhart do Makinsa 14 VI 1942 r., s. 208.

„bez wątpienia coraz bardziej rozczarowanych [nazistowskim reżimem]”. Podejmowanie w czasie wojny zobowiązań w kwestiach terytorialnych (przyznanie ČSR Sudetów, Polsce zaś Prus Wschodnich) Roberts uznał za szkodliwe dla sprawy alianckiej, argumentując, że wzmocniłoby to tylko niemiecki opór. Jego analiza pomijała natomiast zupełnie sprawę „transferu”<sup>62</sup>.

Notatka Roberta została zaaprobowana przez szefa Departamentu Centralnego Makinsa i opatrzona przezeń uwagą, która odnosiła się tak do sprawy powojennych granic Czechosłowacji, jak i ewentualnego wysiedlenia Niemców sudeckich: „Jeżeli nasza polityka niezobowiązująca się w ogóle coś oznacza, musi mieć ona na pewno zastosowanie w tym szczególnie trudnym obszarze [Sudetach — P. M.], przez co uważam za niezbędne, abyśmy zachowali [tam] wolną rękę”. Makins uznał jednak, iż całą sprawę lepiej będzie przedyskutować z ministrem<sup>63</sup>. Podsekretarz stanu Orme Sargent, do którego w zastępstwie Stranga trafiły następnie listy Vansittarta obrosłe korespondencją służbową, nie zajął już tak jednoznacznego stanowiska. Przyznawał wprawdzie, iż Jaksch to zaledwie „pionek w grze” prowadzonej z Benešem, lecz, oceniając problem z szerszej perspektywy, zauważał szkodliwe skutki wystąpień Jakscha dla propagandy alianckiej. Również Cadogan wahał się — chociaż nie podzielał opinii Lockharta, iż audycje Jakscha w niemieckim programie BBC stanowią potwierdzenie monachijskiego *status quo*, skłonny był zakazać ich, gdyby rzeczywiście pogarszały stosunki z sojusznikami<sup>64</sup>. Do rąk Edena dokumenty trafiły więc bez jednoznacznej rekomendacji ze strony jego podwładnych. W tej sytuacji minister musiał rozstrzygnąć sprawę sam i uczynił to, nakazując 22 czerwca przerwanie emisji spornych audycji. Pokonanemu Robertowski pozostał już tylko gorzki obowiązek koncygowania listów do Vansittarta i Nicolsa, informujących ich o zaistniałej zmianie<sup>65</sup>.

Kontrowersje wokół radiowych wystąpień Jakscha, zakończone korzystną dla Czechów decyzją Edena, stanowiły pierwszy symptom zwrotu, który dokonywał się wówczas w brytyjskiej polityce. Był on spowodowany narastaniem wśród tamtejszego społeczeństwa (a co za tym idzie, także establishmentu) postaw integralnie antyniemieckich, do czego przyczyniały się ponoszone wciąż porażki (21 czerwca padł Tobruk), dotkliwe starty materialne i ludzkie, zadawane przez niemieckie łodzie podwodne brytyjskiej flocie wojennej i handlowej oraz dopływające z okupowanej Europy świadectwa popełnianych przez Niemców zbrodni. („The Times” poświęcił im np. 10 czerwca obszerny artykuł wstępny<sup>66</sup>). Gdy idzie o ten ostatni czynnik, dla sprawy czechosłowackiej szczególne znaczenie miały niemieckie represje, które spadły na ludność Protektoratu Czech i Moraw po udanym zamachu na Reinharda Heydricha 27 maja 1942 r. i przypadkowo zbiegły się w czasie z opisaną powyżej dyskusją w Foreign Office dotyczącą audycji Jakscha. Powszechne oburzenie wywołało zwłaszcza wymordowanie 10 czerwca mieszkańców wioski Lidice, odpowiednio nagłośnione przez Czechów. W dniu, kiedy to nastąpiło, nawet zrównoważony i daleki od antyniemieckich uprzedzeń Cadogan odnotował swą aprobatę dla idei ukarania po wojnie zbrodniarzy wojennych: „Tak, i mam nadzieję, iż Heydrich cierpiał przez te dni, gdy konał”<sup>67</sup>.

<sup>62</sup> Ibidem, notatka Roberta z 16 VI 1942 r., s. 209–210.

<sup>63</sup> Ibidem, notatka Makinsa z 17 VI 1942 r., s. 210.

<sup>64</sup> Ibidem, notatki Sargenta i Cadogana z 18 VI 1942 r., s. 210–211.

<sup>65</sup> Ibidem, notatka Harveya z 22 VI i Roberta z 29 VI 1942 r., s. 211; FO 371/26405, Makins do Nicolsa 27 VI 1942 r., s. 219; Eden do Vansittarta 29 VI 1942 r., s. 221.

<sup>66</sup> M. Gilbert, *Druga wojna światowa*, Poznań 2000, s. 406.

<sup>67</sup> PRO, FO 371/30848, dopisek Cadogana z 10 VI na notatce Allena z 8 VI 1942 r.



Tragiczne następstwa zamachu na Heydricha przyczyniły się też do przyspieszenia rozmów czechosłowacko–brytyjskich na temat odwołania Monachium. Beneš wznowił zmierzające w tym kierunku wysiłki zaledwie kilka dni po zamachu. W rozmowie z Edenem 4 czerwca zaproponował, aby, anulując układ, Wielka Brytania wycofała postawione przez siebie w 1940 i powtórzone w 1941 r. zastrzeżenia dotyczące czechosłowackich granic, prawnej ciągłości I Republiki oraz jurysdykcji władz emigracyjnych nad Niemcami sudeckimi, przebywającymi na terytorium Zjednoczonego Królestwa. Dotychczasową politykę brytyjską scharakteryzował jako „unjust, unmerited and unjustified”. Prezydent domagał się także, aby stosowna nota nie tylko ogłaszała, że Niemcy swym postępowaniem przekreśliły monachijskie postanowienia, lecz stwierdzała jednoznacznie, iż pod względem prawnym sytuacja Czechosłowacji nie różni się od tej, w jakiej znajdują się Polska, Jugosławia lub Grecja. Eden nie zajął względem tych żądań jasnego stanowiska. Wymijająco powoływał się tylko na bliżej nie sprecyzowane problemy, jakich nastręcza spełnienie czechosłowackich postulatów<sup>68</sup>.

Dwa dni po spotkaniu z Edenem Beneš wezwał do siebie ambasadora Nicolsa, aby zapoznać go z własnym projektem noty unieważniającej Monachium, której sporządzenie przyobiecał ministrowi. Bronił klauzuli dotyczącej uznania prawnej ciągłości, dopuścił natomiast przyjęcie zastrzeżenia uzależniającego czechosłowacką jurysdykcję nad sudeckimi emigrantami od osiągnięcia porozumienia z Jakschem. Domagał się jednak, aby warunek ten został wyłączony z noty w formie odrębnego dokumentu i, aby zostało powiedziane, że ugoda taka zawarta zostanie w czasie dogodnym dla władz czechosłowackich. Najwięcej kontrowersji wzbudziła sama formuła anulacji układu. Gdy Nicols zauważył, że, w przekonaniu Foreign Office, Wielka Brytania nie może jednostronnie przywrócić stanu prawnego sprzed układu monachijskiego, ponieważ był to akt międzynarodowy, Beneš zareagował ostro, zarzucając brytyjskiej dyplomacji kontynuację polityki *appeasementu*. „Jak tylko spostrzegą to Niemcy — wykladał — za rok, za dwa, przyjdą i zaczną twierdzić, że właściwie Monachium było dobrowolną umową, było wyrazem słusznej polityki. I znajdują się ludzie, którzy to zaczną tłumaczyć, potem bronić, a na koniec będą to robić na nowo”<sup>69</sup>. Usiłując znaleźć wyjście ze ślepej uliczki, w jakiej utknęły negocjacje, Nicols zaproponował wówczas formułę kompromisową. Wielka Brytania miałaby oświadczyć, iż chociaż nie można wymazać (*to wipe out*) istnienia Monachium ani zagwarantować Czechosłowacji granic sprzed 1938 r., to w czasie ustalania ostatecznych warunków pokoju nie będzie kierować się niczym, co wydarzyło się w czasie kryzysu sudeckiego ani w samym Monachium. Beneš uznał takie stanowisko za krok naprzód, nie powiedział jednak, że je zaakceptuje<sup>70</sup>.

Tydzień później, 13 czerwca, Beneš spotkał się z Lockhartem, któremu powtórzył swe postulaty (granice, jurysdykcja nad emigrantami, zasada prawnej ciągłości). Za absolutne minimum, które powinno znaleźć się w nocie unieważniającej Monachium, oznaczył stwierdzenie, że, po pierwsze, układ nie obowiązuje, gdyż złamali go sami Niemcy, po drugie zaś, że w czasie ostatecznych rozmów pokojowych jego postanowienia nie będą rzutować na politykę brytyjską<sup>71</sup>.

Negocjacje na temat unieważnienia Monachium niechybnie znów utknęłyby w martwym punkcie, gdyby nie niepewność Anglików co do intencji radzieckich, wywołana spotkaniem

<sup>68</sup> AÚTGM, f. Edvard Beneš — Válka, kr. 79, notatka Beneša z 4 VI 1942 r., s. 269–270.

<sup>69</sup> Ibidem, z 5 VI 1942 r., s. 96–98.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Ibidem, z 13 VI 1942 r., s. 101–103.

Beneša z przybyłym do Londynu Mołotowem. Do Foreign Office doszły informacje, że 9 czerwca szef sowieckiej dyplomacji uznał przedmonachijskie granice ČSR (włącznie ze spornym z Polakami Zaolziem) oraz poparł plany wysiedlenia Niemców, czechosłowacki prezydent zaś odwzajemnił mu się „określonymi zapewnieniami dotyczącymi projektowanej konfederacji czesko–polskiej”<sup>72</sup>. Słusznie niepokojono się, że jest to pierwszy krok Kremla na drodze ku storpedowaniu popieranym przez Wielką Brytanię planów konfederacyjnych. Obawiano się też, że w zamian za poparcie dla restytucji terytorialnej ČSR ZSRR zażąda uznania przez czechosłowackie władze swych praw do zagrabionych polskich ziem wschodnich<sup>73</sup>.

Eden spotkał się z Benešem 25 czerwca głównie po to, aby zapytać go o przebieg rozmów z Mołotowem. Prezydent potwierdził fakt uznania przez ZSRR przedmonachijskich granic Czechosłowacji, ale wyjaśnił, że nie zostało to stwierdzone na piśmie. Eden dał do zrozumienia, że dokument taki byłby przez Foreign Office niemile widziany, stałby bowiem w sprzeczności z klauzulą brytyjsko–radzieckiego układu sojuszniczego zakazującą obu stronom podejmowania zobowiązań politycznych wobec pomniejszych aliantów przed zwołaniem konferencji pokojowej (tzw. *self-denying ordinance*). Przyznał jednak, że w zaistniałej sytuacji proponowana wcześniej przez brytyjską dyplomację formuła anulacji Monachium jest „nie całkiem właściwa” i powinna zostać „delikatnie zmodyfikowana w duchu bardziej mu [Benešowi — P. M. M.] odpowiadającym”<sup>74</sup>.

Formuła owa stała się przedmiotem dyskusji Beneša i Nicolsa już 1 lipca 1942 r., na tydzień przed umówionym już kolejnym roboczym spotkaniem prezydenta z Edenem. Beneš zdawał się być bardziej ustępliwy w kwestii prawnej ciągłości I Republiki, nie wykluczał bowiem, iż związane z nią kontrowersje mogłyby zakończyć uznanie przez Wielką Brytanię tej sprawy za wewnętrzny problem Czechosłowacji, nie mający wpływu na stosunki między obydwoma państwami. Byłaby to faktyczna rezygnacja z dalszej walki o brytyjską aprobatę dla tej zasady, Nicols nie ukrywał bowiem, że nie pociągnęłoby to za sobą jakiegokolwiek rzeczywistej zmiany stanowiska Foreign Office. Beneš, dość niespodziewanie dla ambasadora, odrzucił natomiast zdecydowanie drugą część porozumienia mówiącą o uznaniu przez Wielką Brytanię czechosłowackiej jurysdykcji nad przebywającymi na emigracji Niemcami sudeckimi pod warunkiem dokooptowania ich przedstawicieli do Rady Państwowej. Argumentował, że służyłoby to wyłącznie wzmocnieniu pozycji Jakscha, a nawet stawiałoby go na równi z nim, prezydentem. Ze swej strony niewinnie proponował miast tego, by Brytyjczycy obdarzyli go większym zaufaniem i pozwolili jemu samemu wybrać dogodny moment na porozumienie z niemieckimi demokratami. Dla Nicolsa stało się oczywiste, że Beneš usztywnił stanowisko po tym, jak

<sup>72</sup> Mołotow rzeczywiście potwierdził poparcie ZSRR dla odbudowy Czechosłowacji w granicach przedmonachijskich i wysiedlenia znacznej części Niemców sudeckich. Beneš nie porzucił natomiast planów konfederacji, lecz uzależnił je od porozumienia się Polski z ZSRR w kwestiach spornych. Równocześnie wyraził nadzieję na uzyskanie po wojnie przez Czechosłowację wspólnej granicy z ZSRR (co mogło nastąpić tylko kosztem Polski). Zob. *Československo-sovětské vztahy v diplomatických jednáních 1939–1945. Dokumenty*, d. I, wyd. J. Němeček, H. Nováčková, I. Št’oviček, M. Tejchman, Praha 1998, dok. 171, notatka Beneša z 9 VI 1942 r., s. 348–351; *Dokumenty z historie československé politiky*, dok. 222, notatki J. Smutnego z 9–10 VI 1942 r., s. 271–274.

<sup>73</sup> PRO, FO 371/30827, notatka Foreign Office dla Edena z 21 VI 1942 r.; FO 800/873, notatka Lockharta z 13 VI 1942 r. nt. rozmowy z Benešem.

<sup>74</sup> PRO, FO 954/4, Eden do Nicolsa 25 VI 1942 r., s. 6.



w czasie ostatniej rozmowy z Edenem zorientował się, iż prawdopodobnie może liczyć na coś więcej, niż oferowano mu dotychczas<sup>75</sup>.

Nadzieje prezydenta okazały się w dużej mierze uzasadnione, 2 lipca 1942 r. bowiem Eden przygotował memorandum dla Gabinetu Wojennego, w którym zreferował stan stosunków czechosłowacko–brytyjskich i zaproponował, aby, biorąc pod uwagę niemiecki terror w Protektoracie rozpętany po zamachu na Heydricha, „głównie z przyczyn psychologicznych, udzielić dr. Benešowi tyle satysfakcji, ile to tylko możliwe”. Minister zastrzegł, iż nie zamierza odstąpić od zasady niepodejmowania zobowiązań dotyczących przyszłych granic w Europie Środkowej i że liczy na niepodnoszenie przez Beneša sprawy prawnej ciągłości I Republiki Czechosłowackiej. Do memorandum dołączony był projekt noty anulującej Monachium. Dokument nawiązywał do wcześniejszych decyzji brytyjskich dotyczących Czechosłowacji — uznania 18 lipca 1940 r. czechosłowackich władz tymczasowych za pełnoprawny rząd oraz oświadczenia Churchilla z 30 września 1940 r. o złamaniu postanowień monachijskich przez Niemcy. Eden proponował następującą formułę unieważnienia układu:

„(...) Ponieważ Niemcy samowolnie naruszyły porozumienia z 1938 r. dotyczące Czechosłowacji, w których uczestniczył Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie, Rząd Jego Królewskiej Mości uważa się za zwolniony z jakichkolwiek zobowiązań w tej kwestii. Gdy pod koniec wojny zapadną ostateczne ustalenia dotyczące granic Czechosłowacji, nie będą miały na nie wpływu żadne zmiany powstałe w i po 1938 r.”<sup>76</sup>

Minister zamierzał też zakomunikować Benešowi, że wycofa wszelkie zastrzeżenia co do kompetencji władz czechosłowackich, gdy tylko „stosowna reprezentacja Niemców sudeckich zostanie włączona do Rady Państwowej”, przy czym to ostatnie zastrzeżenie miało by charakter poufny. Jak zaznaczył, taka formuła przekreślenia Monachium nie nakładałaby na Wielką Brytanię żadnych zobowiązań w kwestii powojennych granic, przyniosłaby zaś duży efekt propagandowy<sup>77</sup>.

Niezależnie od projektu anulowania układu monachijskiego Eden przedstawił swym kolegom ministrom plan Beneša dotyczący wysiedlenia części Niemców sudeckich i cesji fragmentów Pogranicza, rekomendując jego poparcie. Liczby, na które się powoływał (odstąpienie 600–700 tys. osób wraz z ziemią, wypędzenie 300–400 tys. przestępców wojennych; zorganizowany „transfer” dalszego miliona osób) zaczerpnięte zostały z nieoficjalnego memorandum czechosłowackiego prezydenta ze stycznia 1942 r. Eden wyjaśnił, że precedens dla przymusowych przemieszczeń ludności stworzył sam Hitler, po wojnie zaś konieczny będzie prawdopodobnie „transfer” od 3 do 6,8 mln Niemców z Europy Środkowej i Południowo–Wschodniej. Przeprowadzenie tej operacji w sposób pokojowy i zorganizowany stanowić będzie prawdopodobnie jedyny sposób zapobieżenia „dzikim” wypędzeniom. Konkludując, Eden proponował, aby zaaprobować obecnie samą zasadę „transferu”, odkładając jednak dyskusję nad jego szczegółami na bardziej dogodny moment<sup>78</sup>.

Co charakterystyczne, treść memorandum nie była konsultowana przez ministra z urzędnikami Departamentu Centralnego, lecz została im jedynie podana do wiadomości. Tymczasem w Foreign Office znacznie powściągliwiej podchodzono do koncepcji masowych przesied-

<sup>75</sup> Ibidem, Nicols do Makinsa 1 VII 1942 r., s. 229–230.

<sup>76</sup> Ibidem, projekt komunikatu dla rządu czechosłowackiego dołączony do memorandum Edena dla Gabinetu Wojennego z 2 VII 1942 r., s. 234.

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> PRO, FO 371/30834, memorandum Edena dla Gabinetu Wojennego z 2 VII 1942 r., s. 233.

leń, a przede wszystkim nie zamierzano obdarzać Beneša zaufaniem i podarować mu — jak to ujmowano — czeku *in blanco* w sprawach sudeckich. Analizując stanowisko wyłuszczone przez Beneša 1 lipca w rozmowie z Nicolsem, Roberts (który znał już memorandum Edena dla Gabinetu Wojennego) odrzucił wszystkie argumenty prezydenta na rzecz bezwarunkowego uznania czechosłowackiej jurysdykcji nad sudeckimi uchodźcami, dochodząc do wniosku, że obecna sytuacja wydaje się z brytyjskiego punktu widzenia satysfakcjonująca i nie ma potrzeby jej zmieniać. Skrytykował również zaproponowaną przez Edena formułę uznania zasady prawnej ciągłości za wewnętrzną sprawę Czechów, określając ją jako niegodne Rządu Jego Królewskiej Mości stwierdzenie oczywistego faktu. Roberts rekomendował, aby, o ile nie uda się osiągnąć kompromisu w obu spornych kwestiach, pozostawić je otwarte i ograniczyć się jedynie do ogłoszenia nieważności podjętych w Monachium decyzji. (Stanowiłoby to zaledwie powtórzenie deklaracji złożonej przez Churchilla 30 września 1940 r. i niewątpliwie nie usatysfakcjonowałyby strony czechosłowackiej). Do planów przesiedlenia Niemców sudeckich Roberts nie odniósł się natomiast w ogóle<sup>79</sup>.

Z argumentacją Robertsza zgodzili się jego przełożeni — szef departamentu Makins oraz stały podsekretarz stanu Cadogan. Poparł go również ekspert prawny Foreign Office, William Malkin. Eden zapoznał się z analizą i krytycznymi opiniami swych podwładnych, lecz pozostawił je bez komentarza. Nie wprowadził też żadnych poprawek do sporządzonego przez siebie memorandum<sup>80</sup>.

Memorandum Edena trafiło pod obrady Gabinetu Wojennego 6 lipca. Ministrowie przyjęli bez zastrzeżeń projekt noty anulującej układ monachijski wraz z punktem dotyczącym warunków uznania czechosłowackiej jurysdykcji nad sudeckimi emigrantami w Wielkiej Brytanii. Zgodzili się także, by oznajmić Benešowi i grupie Jakscha, że „Rząd Jego Królewskiej Mości, w uzasadnionych przypadkach, popiera zasadniczo «transfer» do Niemiec po wojnie niemieckich mniejszości z Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej”. Członkowie Gabinetu zobowiązali jednocześnie Edena, aby wyjaśnił on zainteresowanym stronom, że zgoda ta nie dotyczy transferu terytorium<sup>81</sup>. Z zachowanych dokumentów nie wynika, aby podjęcie tej niezwykle ważkiej decyzji poprzedzone było poważniejszą dyskusją ani też, by jacyś ministrowie oponowali przeciw planom powojennego przesiedlenia Niemców. Trudno przy tym orzec, czy wszyscy oni po prostu podzielali przekonanie o konieczności takiej operacji, czy też zgodę Gabinetu uważali za na tyle niezobowiązującą, że nawet będąc przeciwnikami „transferu”, nie widzieli sensu, aby przedwcześnie kruszyć o nią kopie. Z całą pewnością, obok Edena, zwolennikiem usunięcia niemieckich mniejszości z Europy Środkowowschodniej był Churchill, który już ponad rok wcześniej (w kwietniu 1941 r.) dawał Benešowi do zrozumienia, że zamierza potraktować Niemców możliwie surowo<sup>82</sup>, wiosną 1943 r. zaś w rozmowie z nim jednoznacznie poparł nie tylko „transfer” Niemców sudeckich, ale też „dzikie” wyrównywanie z nimi rachunków bezpośrednio po wyzwoleniu<sup>83</sup>. Można też śmiało założyć, że bez aprobaty premiera memorandum ministra spraw zagranicznych nie zostałyby 6 lipca przyjęte przez Gabinet Wojenny. Inną sprawą jest oczywiście to, na ile poparcie Churchilla dla wysiedleń

<sup>79</sup> Ibidem, notatka Robertsza z 2 VII 1942 r., s. 227.

<sup>80</sup> Ibidem, notatki Makinsa, Malkina i Cadogana z 2–4 VII parafowane przez Edena 5 VII 1942 r., s. 227–228.

<sup>81</sup> PRO, FO 371/30835, wyjątek z postanowień Gabinetu Wojennego z 6 VII 1942 r., s. 4.

<sup>82</sup> AÚTGM, f. Edvard Beneš — Válka, kr. 79, notatka Beneša z 18 IV 1941 r. nt. rozmowy z Churchillem, s. 241–244.

<sup>83</sup> Ibidem, notatka Beneša z 3 IV 1943 r., s. 230–236.



miało charakter przemyślany, na ile zaś emocjonalny. Antyniemieckie nastroje wywołane zbrodniami w okupowanej Europie udzieliły się zapewne nie tylko jemu, ale też pozostałym członkom Gabinetu.

Warto podkreślić, że analizując okoliczności wydania przez Wielką Brytanię w 1942 r. wstępnej zgody na przesiedlenie mniejszości niemieckich z Europy Środkowowschodniej, mimo pokażnej ilości materiałów archiwalnych Foreign Office, gdy idzie o poglądy znaczących polityków i dyplomatów, skazani jesteśmy niemal wyłącznie na domysły. Jest to tym bardziej uderzające, że kilku z nich — w tym Churchill<sup>84</sup>, Eden<sup>85</sup> oraz Cadogan<sup>86</sup> — pozostawiło po sobie drobiazgowo dzienniki lub wspomnienia. Żaden z nich nie ujawnia jednak, jakie stanowisko zajmował w czasie wojny względem planów „transferu”. Co więcej, żaden nie porusza w ogóle problematyki wysiedleń. Milczenie zachowali również ich najbliżsi współpracownicy — osobisty sekretarz Churchilla, John Colville<sup>87</sup>, oraz Edena — Oliver Harvey jako podsekretarz stanu nadzorujący później (od 1944 r.) Departament Centralny<sup>88</sup>. Nietrudno dostrzec w tym chęć zatuszowania roli własnej i roli Wielkiej Brytanii w kształtowaniu planów usunięcia mniejszości niemieckich z państw środkowoeuropejskich. Równie łatwo ustalić powody owego milczenia — po II wojnie światowej brytyjscy politycy obawiali się, aby ich nazwisk nie wiązano z uznawanym na Zachodzie za akt barbarzyństwa wypędzeniem Niemców ze wschodu, a ponadto nie chcieli zrażać sobie opinii publicznej w sojuszniczej RFN.

Dzień po posiedzeniu Gabinetu Wojennego doszło do kolejnego spotkania pomiędzy Edenem, Nicolsem, Benešem i Ripką. Ze strony czechosłowackiej uczestniczył w nim dodatkowo także minister spraw zagranicznych Jan Masaryk. Szef brytyjskiej dyplomacji przedstawił projekt noty anulującej Monachium w brzmieniu, jakie zaproponował swemu rządowi w memorandum z 2 lipca. Opowiadając Czechom o przebiegu obrad Gabinetu, dodał też, niejako mimochodem, że ministrowie zaaprobowali „transfer” mniejszości niemieckiej, nie rozwijali jednak tego wątku<sup>89</sup>. Prezydent i jego współpracownicy nie dowiedzieli się więc, jaką skalę przemieszczeń ludności byłaby skłonna zaakceptować Wielka Brytania i na jakich warunkach miałyby się one odbywać. (Na te i inne pytania związane z „transferem” zapewne nie potrafił zresztą odpowiedzieć sam Eden.)

Beneš przyjął z zadowoleniem decyzję Gabinetu dotyczącą przesiedlenia Niemców, oświadczając, że ma ona dla Czechosłowacji ogromną wagę. Natychmiast też zwrócił się do Edena o potwierdzenie zgody na „transfer” specjalną notą lub listem, co sekretarz stanu obiecał uczynić. Prezydent był też wyraźnie zadowolony z pierwszej części projektu noty odwołującej Monachium, zdając sobie sprawę, że w ówczesnych warunkach niemożliwe było

---

<sup>84</sup> Jedyna wzmianka o Benešu we wspomnieniach Churchilla pojawia się np. tylko w kontekście stosunków ze Związkiem Radzieckim, podczas gdy kwestia sudecka została przez autora całkowicie przemilczana, W. Churchill, *Druuga wojna światowa*, t. V, ks. 2, Gdańsk 1996, s. 135–137.

<sup>85</sup> A. Eden, *Pamiętniki 1938–1945*, t. 2, *Obrachunki*, Warszawa 1972.

<sup>86</sup> *The Diaries of sir Alexander Cadogan 1938–1945*, ed. D. Dilks, London 1971.

<sup>87</sup> J. Colville, *The Fringes of Power: The Downing Street Diaries, 1939–1955*, vol. I–II, London 1986.

<sup>88</sup> *The War Diaries of Oliver Harvey 1941–1945*, ed. J. Harvey, London 1978.

<sup>89</sup> *Češi a sudetoněmecká otázka*, dok. 92, notatka Ripki z 7 VII 1942 r., s. 169–171; PRO, FO 371/30835, C 6834/326/12, list Edena do Nicolsa z 7 VII 1942 r.; list Nicolsa do Roberta z 22 VII 1942, s. 53. Por. też L. Woodward, op. cit., s. 65. W zachowanych dokumentach brak jest bliższych informacji, co konkretnie oświadczył Eden na temat „transferu”, przy czym w jego relacji, w przeciwieństwie do dokumentów czeskich i sprawozdania Nicolsa, nie ma w ogóle mowy o przesiedleniach.

uzyskanie od Brytyjczyków jakichkolwiek zobowiązań dotyczących granic, zdecydowanie odrzucił natomiast jej drugi punkt. Wyjaśnił swoim rozmówcom, że zastrzeżenie takie ograniczałoby czechosłowacką suwerenność, a powołując się na nie Niemcy sudeccy mogliby domagać się coraz to nowych koncesji. Zaproponował zredagowanie własnej wersji tej części noty, a także uzyskał zgodę Edena, aby niezależnie od ostatecznej formuły warunków znalazł się w osobnym liście, nie zaś w deklaracji na temat unieważnienia układu monachijskiego. Czechosłowacki prezydent przedstawił też realne przeszkody, uniemożliwiające natychmiastowe porozumienie z Jakschem. Powołał się na opór kraju przeciw współpracy z niemieckimi socjaldemokratami, niewielką reprezentatywność Powiernictwa i ciągle stawianie przez sudeckich emigrantów niemożliwych do spełnienia warunków wstępnych. Przy okazji nie omieszkał też wspomnieć o wielkoniemieckich poglądach Jakscha (co Masaryk uzupełnił informacją o jego zażyłości z Ottonem Strasserem), aby w ten sposób zdyskredytować go w oczach Edena. Obie strony uzgodniły również, że kwestia ciągłości prawnej I Republiki stanie się przedmiotem dyskusji dopiero w przyszłości, a tymczasem Brytyjczycy nie będą się do niej ustosunkowywali, traktując ją jako wewnętrzną sprawę czechosłowacką<sup>90</sup>.

Wiadomość o zgodzie Gabinetu Wojennego na „transfer” Niemców sudeckich dotarła do Departamentu Centralnego dopiero 8 lipca (a więc już po spotkaniu Edena z Benešem)<sup>91</sup>. Wkrótce do Foreign Office wpłynął jednak raport z tych rozmów (stylizowany na list ministra do Nicolsa datowany na 7 lipca). Dokument ten dotyczył jedynie anulowania Monachium, nie poruszał natomiast w ogóle kwestii „transferu”, nadal nie wiadano więc, co dokładnie Eden oświadczył Benešowi<sup>92</sup>. Lakoniczna wzmianka na ten temat znalazła się dopiero w raporcie Nicolsa z 9 lipca (a właściwie dołączonym do niego krótkim *postscriptum*)<sup>93</sup>. Również ten dokument koncentrował się jednak przede wszystkim na poszukiwaniu kompromisowej formuły unieważnienia układu monachijskiego. Poseł donosił o swym spotkaniu z Ripką, od którego usłyszał, że strona czechosłowacka kategorycznie nie zgadza się na jakiegokolwiek warunkowanie uznania swej jurysdykcji nad sudeckimi emigrantami i nalega na usunięcie tego punktu z przygotowywanej noty<sup>94</sup>. W Departamencie Centralnym takie postawienie sprawy przez Ripkę nie wzbudziło już nawet zdziwienia. Makins, zgadzając się z sugestią Patricka Hancocka, aby pozostawić na razie w zawieszeniu sporną kwestię, skwitował rzecz krótko, iż Beneš jak zawsze żąda nieco więcej, niż jest mu oferowane. Uwagę Makinsa zwróciła natomiast prośba Ripki o pisemne potwierdzenie zgody na „transfer”. W przeciwieństwie do mniej doświadczonego Hancocka, który skłonny był ją spełnić, zdecydowanie przeciwstawił się wydawaniu jakichkolwiek oficjalnych deklaracji w tej delikatnej materii<sup>95</sup>. Jego dyrektywa trafiła do instrukcji przesłanej Nicolsowi, razem z zaleceniem, aby obstawał on przy takiej treści noty, jaką pierwotnie zaproponował Eden<sup>96</sup>.

<sup>90</sup> *Češi a sudetoněmecká otázka*, dok. 92, notatka Ripki z 7 VII 1942 r., s. 169–171; PRO, FO 371/30835, C 6834/326/12, list Edena do Nicolsa z 7 VII 1942 r.

<sup>91</sup> PRO, FO 371/30835, notatka Hancocka z 8 VII 1942 r., s. 2.

<sup>92</sup> PRO, FO 371/30835, C 6834/326/12, list Edena do Nicolsa z 7 VII 1942 r.

<sup>93</sup> PRO, FO 371/30835, raport Nicolsa dla Makinsa z 9 VII 1942 r., s. 14. Szerzej Nicols omówił sprawę „transferu” dopiero w liście do Robertsa z 22 VII 1942 r., ibidem, s. 53.

<sup>94</sup> PRO, FO 371/30835, raport Nicolsa dla Makinsa z 9 VII 1942 r., s. 14; *Češi a sudetoněmecká otázka*, dok. 93, notatka Ripki z 9 VII 1942 r., s. 172–175.

<sup>95</sup> PRO, FO 371/30835, notatki Hancocka i Makinsa z 11 VII 1942 r., s. 12–13.

<sup>96</sup> Ibidem, list Robertsa do Nicolsa z 17 VII 1942 r., s. 20–23.



Stronie czechosłowackiej nie udało się już wymóc żadnych ustępstw. Chociaż jeszcze 19 lipca Beneš, spotkawszy się przelotnie z Nicolsem w Exeter, naciskał na wycofanie przez Foreign Office zastrzeżenia dotyczącego jurysdykcji władz emigracyjnych nad sudeckimi uchodźcami, nic nie wskórał i ostateczna wersja projektu noty anulującej Monachium, przekazana 23 lipca Ripce przez Nicolsa, nie różniła się w istocie od przygotowanego przez Edena pierwowzoru. Tak jak szef brytyjskiej dyplomacji przyobiecwał 7 lipca, sporny fragment wyłączony został jedynie z noty w formie odrębnego listu<sup>97</sup>.

Kolejne rozmowy pomiędzy Ripką a Nicolsem odbyły się 29 lipca. Tym razem dyskutowano treść czechosłowackiej odpowiedzi na notę Edena, ponieważ Foreign Office zażądało, aby usunięte zostały z niej paragraf mówiący o zachowaniu przez ČSR „sytuacji politycznej i prawnej” sprzed Monachium oraz inny, który mógłby być interpretowany jako bagatelizujący problem niemieckich uchodźców w Wielkiej Brytanii. Ripka zgodził się zrezygnować z drugiego paragrafu, stanowczo odmówił jednak wykreślenia pierwszego z nich. Pod koniec rozmowy Nicols zaproponował, aby wymianę not dotyczącą unieważnienia układu monachijskiego poprzedziła inspirowana przez rząd interpelacja poselska w Izbie Gmin, która dałaby Edenowi możliwość przedstawienia brytyjskiego stanowiska publicznie<sup>98</sup>.

Mimo nieprzezwyciężonych kontrowersji w kwestii czechosłowackiej jurysdykcji nad Niemcami sudeckimi 5 sierpnia 1942 r. Eden oficjalnie ogłosił w Izbie Gmin nieważność układu monachijskiego. W przemówieniu znalazł się *passus* o „bohaterskim oporze czechosłowackiego narodu przeciw jego bezwzględny niemieckim prześladowcom” i Lidicach, które „poruszyły sumieniem cywilizowanego świata”<sup>99</sup>. Tak jak zostało ustalone, Eden notyfikował równocześnie Masarykowi nowe stanowisko brytyjskie, ze znanym zastrzeżeniem dotyczącym powojennych granic. Problematyka stosunku do sudeckich socjaldemokratów oraz kwestia prawnej ciągłości I Republiki zostały z listu wyłączone, co oczywiście nie oznaczało, że Foreign Office zmieniło w tych sprawach zdanie<sup>100</sup>.

### **The Attitude of British Diplomacy towards the Future of the Sudeten Region and Plans for Deporting the German Minority from Czechoslovakia (1939–1942)**

At the beginning of the second world war, the British Foreign Office regarded the Sudeten region to be a full-fledged German territory, and contemplated the restitution of a Czechoslovak state only within frontiers established in Munich. The deportation of the German population from the Borderland was simply not taken into consideration. On the other hand, British diplomats tried to incline Czechoslovak politicians, concentrated around Edvard Benes, to sign an agreement with Wenzel Jaksch who represented the Sudeten anti-fascists and with whose conceptions they sympathised. Not until the beginning of the 1942 did the

<sup>97</sup> Ibidem, list Nicolsa do Robertsa z 20 VII 1942 r., s. 43. *Češi a sudetoněmecká otázka*, przyp. 1 do dok. 94, s. 176.

<sup>98</sup> PRO, FO 371/30835, notatka Allena z 31 VII 1942 r., s. 35; *Češi a sudetoněmecká otázka*, dok. 94, notatka Ripki z 29 VII 1942 r., s. 175–176.

<sup>99</sup> PRO, FO 371/30835, fragment stenogramu debaty w Izbie Gmin z 5 VIII 1942 r., s. 42.

<sup>100</sup> Ibidem, nota Edena z 5 VIII 1942 r., s. 42. Por. też *Češi a sudetoněmecká otázka*, dok. 95, nota Edena z 5 VIII 1942 r., s. 176–177; E. Beneš, *Paměti*, Praha 1946, s. 303–309.

Foreign Office secretly consider the possibility of deporting some of the Sudeten Germans in the belief that this would incline the Czechs to resign from trying to achieve pre-Munich frontiers. Since the British recognition of Czechoslovak emigré authorities as a legitimate government (18 July 1941) did not signify support either for pre-Munich frontiers or for deportation plans, the Czechoslovak side spent the entire following year trying to change this attitude. The British War Cabinet finally expressed its approval for the principle of transferring the Sudeten Germans after it received news concerning the massacre committed by the Germans in the Czech village of Lidice on 6 July 1942. On 5 August 1942, Great Britain annulled the Munich agreement; this decision, however, did not denote consent to pre-1939 frontiers.